GAZETA LWOWSKA.

Wychodzi z Dodatkiem codziennie, prócz świąt i niedzieli. Prenumerata kwartalna miejscowym 4 złr. 15 kr., odbierającym pocztą 4 złr. 40 kr., insercyę odpłacają od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k.

Nr. 12. Czwartek 16. Stycznia 1851. **Rok gazecie 40.**

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Francya. — Włochy. — Niemce. — Prusy. — Dania. — Księstwa naddunajskie. — Turcya. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Czerniowce, 4. stycznia. Wyrokiem sądu wojennego skazany został właściciel gruntu Mikołaj *Sawa*, rodem z Draczynetza, w księstwie Bukowiny, 50 lat mający, ojciec 5 dzieci, za zatajenie broni, ze względu na swą niewinną familię na ośmiodniowy areszt w kajdanach zaostrzony jednodniowym postem w tygodniu; a wyrok ten potwierdzony, wykonano dnia dzisiejszego.

Z polityczno-wojskowej sekcyi śledczej Nr. 4.

Sprawy krajowe.

(Piąty pułk ułanów. — Łacińskie pismo ma być zaprowadzone w języku romańskim.)

Wiedeń, 12. stycznia. Jego Mość cesarz rozporządził, ażeby zaprowadzenie kroacko-sławiańskiego lekkiego pułku kawaleryi nastąpiło w Gracu z użyciem pozostałych ludzi z rozwiązanego pułku huzarów banderyalnych, a mianowicie tymczasem wystawieniem trzech dywizyi. Pułk ten będzie skompletowany z Kroacyi, Slawonii i Województwa serbskiego z banatem Temeskim, i otrzyma ubiór i adjustowanie jako pułk ułanów z jasno-niebieskiemi kapeluszami. Właścicielem tego piątego pułku ułanów mianowano F.M.L. v. Wallmoden, a komendantem pułkownika Antoniego barona Jellachich.

— Słychać, że w radzie ministeryalnej uchwalono, ażeby w używaniu romańskiego języka zaprowadzono łacińskie czcionki. Na obradach, które poprzedziły tę uchwałę, oświadczyli się za tem umiejętnie wykształceni Romani. Tak zwana Kirylica, może być zatrzymaną do użytku prywatnego i uczoną w szkołach.

— Ces. rosyjski rząd zwrócił kwoty ze składek przesłane tam dla wsparcia rekonwalescentów z armii rosyjskiej, którzy odbyli kampanię w Węgrzech i oświadczył życzenie, ażeby te kwoty użyto na rzecz tutejszych funduszów dla inwalidów.

(Wiadomości potoczne z Wiednia.)

Wiedeń, 11. stycznia. Na mocy dekretu ministerstwa handlu, pisma peryodyczne, które raz na tydzień, co czternaście dni, albo jeszcze w dłuższych przeciągach czasu wychodzą w podobnych do książek poszytach, należy rozsełać nie z zwyczajnemi markami gazet, lecz jako przesełki w opasce krzyżowej, które przy oddaniu na poczcie ulegają stosownej do marków opłacie należytości po kr. od łuta — Już zaczęła się wymiana akcyi pierwiastkowych Krakowsk.-górno-szlązkiej kolei żelaznej, którą austryacka administracya państwa na swą własność nabyła; namienione akcye będą od 1. stycznia przez Austryę uprocentowane. Wszystkie te pierwiastkowe akcye, które po dzień 1. stycznia 1852 nie wyjdą na widok publiczny, będą według świeżo postanowionego jednorocznego edyktalnego terminu za nieważne ogłoszone.

— Wkrótce wyjdzie norma, według której się na przyszłość sądowe oszacowania posiadłości gruntowej przedsiębrać będą.

— Słychać, że wielu galicyjskich Izraelitów połączyło się w zamiarze założenia kolonii w Węgrzech i Dalmacyi; wydział ich miał już nawet prosić rząd o pośrednictwo, ale ten odwoła się niezawodnie do przyszłego dekretu ustawy o kolonizacyi w Węgrzech.

— Prezydent rady państwa, baron Kübek, miał wczoraj przez 3 godziny posłuchanie u Cesarza Jego Mości. Mówią, że rzecz szła o projekt wniosku do statutu o urządzeniu i zakresie działania rady państwa.

(Wiadomości z Słowaczyzny.)

Wiedeń, 11. stycznia. Ze Słowaczyzny piszą do „D. V." o usiłowaniach Ultra-madyarów radykalnych, aby podburzyć Słowaków wystawiając im w dwuznaczny i nieprzyzwoity sposób rozporządzenia i uchwały rządowe i rozsiewając fałszywe pogłoski pomiędzy nimi. Najbardziej wzmaga się propaganda ta teraz przy zaprowadzaniu ksiąg gruntowych i podatku konsumcyjnego. Lecz na szczęście rozbijają się wszelkie usiłowania takie o dowiedzioną lojalność ludności słowackiej. — Bardzo pomyślny wpływ wywiera w północnej Sławiańszczyznie węgierskiej wykonywane przez osobnych komisarzy rozporządzenie ministeryalne tyczące się nauczycieli szkolnych. — Wszyscy nauczyciele muszą wykazać się świadectwami pod względem studyów i dotychczasowej służby swojej, od czego zależeć będzie, którzy z pomiędzy nich po zaprowadzeniu nakazanej reformy szkół zatrzymani lub oddaleni być mają.

— Odezwy dzienników sławiańskich zalecające szanowanie starożytnych zabytków sławiańskich, wywołały wielki ruch we wszystkich dziedzinach Sławiańszczyzny. Niedawno wspominaliśmy o odezwie pewnego proboszcza słowackiego; usiłowania księdza J. Kollara, odniosły jak wiadomo, bardzo pomyślny skutek, którego ogłoszenia oczekują wszyscy z niemałem upragnieniem. Pragski referent *Dennika Videnskiego* pisząc o przedmiocie tym, ubolewa bardzo nad tem, że wiele pamiątek starożytnych przez niedbałość i marnotrawstwo przeszło w ręce żydów i kramarzów, a po części nawet do muzeów obcych. *(Lit. kor. austr.)*

(Literackie usiłowanie Słowenów.)

— Od nadzoru szkół w Karyntyi wydano, jak donosi pismo peryodyczne *Novice*, do wszystkich dekanatowych okręgów Krainy odezwę, aby się oświadczyły, że gdy kazania i nauka religii chrześciańskiej miane są w języku słoweńskim, czy potrzeba, aby oprócz tego w szkołach po niemiecku uczono? Zresztą rozesłano już po wszystkich wiejskich szkołach w Karyntyi słoweńskie książki naukowe. Dziennik *B'cela* donosi o usiłowaniach nauczycieli słoweńskich dla uprawy języka narodowego. I tak np. pan S. Rudmas, rodowity Słoweńczyk, nauczyciel w niemieckiej szkole w Tryeście, przesłał pewną liczbę egzemplarzy pisma: *„Jadrański Slavjan"* do Cilli dla rozdania ich pomiędzy młodzież szkolną. Zaszczytnie donoszą z Cilli o panach Rozman i Slomsek. Pierwszy z nich uczył katechetyki i pedagogiki w słoweńskim i iliryjskim języku, drugi stylistyki i homiletyki z powszechnem zadowoleniem. Według dziennika *Danica* dzieło dra. Knoblecher, rodowitego Karyntczyka pod tytułem: Podróże po Afryce, przełożone na język słoweński, ma wielki odbyt.

(Wiadomości z Niemiec.)

Wiedeń, 11. stycznia. Wiadomości otrzymane tu dzisiaj z środkowych i północnych Niemiec każą się spodziewać, że tak stosunki w Kassel jak i w Holsztynie będą niebawem stanowczo załatwione. Z przywróconym porządkiem w tych częściach związku niemieckiego zgaśnie ostatnia iskra tlejąca, która niedawno jeszcze groziła niebespiecznym pożarem.

Rada miasta Kassel skłoniła się nareszcie uznać wrześniowe rozporządzenia ministerstwa i dezawuować przykład renitencyi, który wtedy sama dała. Rada miasta Kassel, która, zamiast czekać wdrodze regularnej na załatwienie swego zażalenia, przywłaszczyła sobie nieuznanie rozkazów ministerstwa wyrok i władzę wykonawczą nie należącą bynajmniej do zakresu jej władzy urzędowej, wyświadczyła swemu krajowi dosyć złą przysługę. Elektorstwo heskie nie jest tak zamożne, by mogło wyżywić u siebie trzy różne korpusy armii, a trzeba było być bardzo krótko widzącym, by się spodziewać, że niemiecka zwierzchność związkowa będzie się obojętnie przypatrywać takiemu wykładaniu i tak już elastycznej konstytucyi przy nieuporządkowanych jeszcze stosunkach Niemiec.

Po tym ostatnim kroku ze strony rady miasta wstępuje stan mieszczan w dawny stosunek do księcia Elektora. Nie chcemy tu roztrząsać, o ile na to postanowienie wpłynęło lepsze uznanie obowiązku, a o ile przedsięwzięte środki przez komisarzy związkowych. Nie sądzimy, ażeby teraz po przywróceniu dawnego stosunku okazały się potrzebnemi środki mogące popsuć dawną harmonię. Umiarkowanie komisarzów związkowych, które dotychczas znalazło powszechne uznanie, nie zostanie i teraz przy końcu ich czynności bez zbawiennego wpływu na rząd krajowy. Można zresztą spodziewać się, że książę Elektor dla zupełnego przywrócenia powagi swego rządu przeznaczy panu Hassenpflug inny zakres działania. *(Oc.R.Z.)*

Wiedeń. Oestr. Reichszeitung pisze: Dziennik *Morning Chronicle* zawiera względem wydanej od c. k. gabinetu w znanej sprawie pana Fzm. v. Haynau dyplomatycznej publikacyi artykuł bezwzględny, pełen nieprzyzwoitości i fałszywych supozycyi. Zdaje się nam, że do tego niedano żadnego powodu. Anglia oświadczyła się z niemożnością uzyskania satysfakcyi dla obrażonego honoru Austryi; według angielskiego kodeksu karnego nie mogą z urzędu dochodzone być injurye, ależ zagrożenie bezpieczeństwu osobistemu, a nawet życiu — jak to się wydarzyło w browarze Barclaja, nie kładzie prawodawstwo austryackie zarówno z injuryami. W podobnych wypadkach sądy są obowiązane przestrzegać powagi praw i wypełniać ich postanowienia bez poprzedniczego wezwania. Jeżli zaś sądy angielskie nie respektują tej humanitarnej i rozumnej zasady, zatem niemożnaby też wziąć za złe i austryackiemu rządowi, gdyby zacho-

wał sobie w podobnych wypadkach prawo odwetu, t. j. nieuznawał żadnej moralnej konieczności uczynić zadość podobnej reklamacyi urzędowej ze strony rządu angielskiego. Nie więcej nad to nie chciano w tym względzie powiedzieć. Obrażony znajdzie zawsze w naszym kraju najsilniejszą ochronę sądową. Gabinet nasz nie chciał bynajmniej wyrzec niegodnej groźby, może też spokojnie pominąć milczeniem przechwałki i wyzywania angielskich dzienników. *(Oc. R. Z.)*

(Egzekwie za zmarłego poetę księdza Carres.)

Wenecya, 8. stycznia. Wczoraj odprawiono w tutejszej kaplicy św. Marka egzekwie za zmarłego niedawno poetę włoskiego, księdza *Carrer*. Całe duchowne dygnitarstwo weneckie było obecne; kardynał patryarcha odprawił egzekwie osobiście, a dzienniki weneckie poświęcają w ogóle zmarłemu księdzu najserdeczniejsze wspomnienia. *(Lit. kor. austr.)*

Francya.

(Depesza telegraficzna.)

Paryż, 9. stycznia. *Baroche, Fould, Rouher* i *de Parrieu* cofnęli swe podanie się do dymisyi; względem ministrów dla robót publicznych i dla handlu nie wiadomo jeszcze nic pewnego.

Ministerstwo wojny obejmie jenerał *Regnault de Saint Jean d'Angely*, a ministerstwo spraw zewnętrznych p. *Drouin de Lhuys*.

Zniesienie naczelnego dowództwa w Paryżu nie podlega już żadnej wątpliwości.

Na god. 6 zapowiedziano poselstwo prezydenta do izby prawodawczej. *(D. R.)*

(Stan rzeczy w Paryżu d. 9. stycznia.)

Paryż, 9. stycznia. Przesilenie trwa nieustannie, a stan rzeczy przybiera coraz trudniejszy charakter. Wczoraj zrana wierzono jeszcze w możność transakcyi. Z jednej strony zgromadzenie, nie czując się w tem nieporozumieniu być wspieranem przez opinię publiczną zdaje się słabnąć, a z drugiej strony prezydent nie mogąc obejść się bez dotacyi pojął jak słychać, że nie należy doprowadzać zgromadzenia do ostateczności. Tak tedy sądzono, że nastąpi porozumienie się; nie wiedziano wprawdzie w jaki sposób, ale wierzono w nie.

Dzień wczorajszy zmodyfikował to położenie.

Siedmiu z najznakomitszych przewodźców większości wezwano do Elysée, a rezultatem konferencyi było nowe zerwanie; bo prezydent pokazał się nieugiętym względem kwestyi usunięcia jenerała Changarnier, które stanowczo uchwalił.

To jest jednak rzeczą pewną, że sprawa pałacu Elysée, wzmocniła się, zaś sprawa jenerała Changarnier czyli raczej zgromadzenia narod., bo w jenerale personifikuje się ostatnie, bardzo wiele straciła.

Lewa strona zgromadzenia nie chce bynajmniej identyfikować sprawy parlamentarnej ze sprawą jenerała i wcale nie myśli wspierać go przeciw Elysée. Większość konserwacyjna oburza się z tego powodu przeciw lewej stronie, jak pisze koresp. do *Indep. belge*. Zdaje nam się, że większość konserwacyjna dała dowody zanadto wielkiej naiwności supponując, ażeby Góra, w obec której jenerał Changarnier stał zawsze jako rodzaj straszydła, jako silna zapora przeciw zrealizowaniu projektów partyi czerwonej, — mogła kiedyś bronić sprawy człowieka, w którym się personifikuje partya przeciwna. Było przeciwnie rzeczą widoczną, że przy pierwszej sposobności Góra pomści się za 29. stycznia i 13. czerwca. Sposobność ta nastręczyła się, a góra umie z niej korzystać. *(Ind. belge.)*

(Rozprawy w zgromadzeniu narodowem.)

Paryż, 6. stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu nie było w izbie żadnego ministra. Z porządku dziennego przypadła druga dyskusya nad projektem względem uprawiania gruntów komunalnych. Pierwsze 3 artykuły przyjęto, również i pierwsze trzy paragrafy artykułu czwartego, a odrzucono ostatnie cztery paragrafy tego samego artykułu. Resztę ustawy odesłano do komisyi. Potem odbywała się długa debata nad ustawą o przywilejach i hypotekach wśród powszechnego roztargnienia. P. *Dupin* prosi o uwagę dla ważności przedmiotu. *Głosy*: „Niemasz żadnego ministra w izbie!" *Dupin*: „Wszak panowie macie zupełną władzę ustawodawstwa. Jesteście w pełnej liczbie." (Oklaski) Wszelkie usiłowania prezydenta, by przywrócić spokojność i porządek w zgromadzeniu, były nadaremne; nikt nie zwraca uwagi na dyskusyę, nieustanne przechadzanie się, żwawe rozmowy prywatne reprezentantów robią taką wrzawę, że trudno zrozumieć mowców. Wszyscy zajmują się tylko przesileniem ministeryalnem. — Jakoż debatę odroczono do poniedziałku a posiedzenie zamknięto.

(Posiedzenie z d. 7. stycznia.)

— 7. stycznia. I dzisiaj panowało w zgromadzeniu równe roztargnienie i niespokojność umysłów, jak dnia wczorajszego. Minister sprawiedliwości *Rouher* był obecny. Według porządku dziennego miała się odbywać dalsza debata nad ustawą o przywilejach i hypotekach. Ale zgromadzenie nie zajmuje się wcale obradą, wszędzie tworzą się grupy żywo rozprawiające. Opowiadano sobie z oburzeniem, że od 33 lat życia parlamentarnego wydarzyło się po raz pierwszy, że ministeryum nie usunięte w drodze urzędowej i nie zastąpione innem, dyspenzuje się samo od asystowania posiedzeniom izby. Póżniej wszedł Odillon Barrot do sali i zwrócił na siebie powszechną uwagę. Niebawem potem zamknięto posiedzenie.

(Posiedzenie z d. 8. stycznia)

Paryż, 8. stycznia. Posiedzenie zgromadzenia ustawodawczego pod prezydencyą pana *Bedeau*. Z ministrów był tylko p. *Rouher* obecny. Porządek dzienny: Dalszy ciąg debaty nad ustawą o przywilejach i hypotekach. Zgromadzenie było bardzo wzburzone. Uważano, że niebrakowało ani jednego Bonapartysty. Rouher rozmawiał żywo z członkami partyi orleanistów. Przedmiotem rozmowy dziennej było wczorajsze i dzisiejsze posiedzenie tak zwanej partyi burgrabiów pod względem sytuacyi obecnej. *Lasteyrie* zapytał lewą stronę na żądanie burgrabiów i orleanistów, czy w razie usunięcia Changarniera przez rząd głosować będzie za zatrzymaniem jego. — Lewa strona odpowiedziała na to po krótkiej naradzie, że tylko jenerałowi republikańskiemu użyczyłaby opieki zgromadzenia narodowego. O 2 godzinie w południe powołani zostali do pałacu Elysée: prezydent Dupin, „burgrabiowie" Berryer, Molé, Montalembert, Thiers, Broglie, Montebello i inni. Obrady w Elysée trwają dotąd jeszcze. Niespodzianie rozeszła się pogłoska znajdująca poniekąd wiarę, że prezydent niemógł się porozumieć z kilkoma członkami gabinetu co do środków przeciw jenerałowi Changarnier proponowanych, i z tego powodu zaprosił dziś zrana pana Billaut dla złożenia nowego gabinetu. O godzinie 5 nadeszła nowina, że prezydent zapewnił szefów większości, iż niechce przekroczyć wytkniętego mu przez konstytucyę zakresu działalności, lecz zachować w całości poruczoną przez naród osobie jego godność. Zarazem upraszał ich o przyczynienie się do załatwienia konfliktu, o ile to bez uszczerbku władzy wykonawczej nastąpić może. Zgromadzenie zajmowało się dziś rozmową tylko, a na porządek dzienny niezważano wcale. O godzinie 5 powrócili p. Dupin i burgrabiowie z pałacu Elysée. Ciekawość powszechna. P. Dupin oświadczył, że prezydent nastaje na usunięcie Changarniera, i że polecił burgrabiom, aby sami oznaczyli jenerała, choćby Cavaignaca nawet na następcę Changarniera. Odpowiedź ich jest tajemnicą jeszcze. Na tem skończyło się posiedzenie dzisiejsze. *(Pr. St. Anz.)*

Włochy.

(Depesza telegraficzna.)

Turyn, 8. stycznia. Minister finansów przedłożył senatowi przyjęte już przez izbę deputowanych projekta do ustawy o podatku od domów i przedaży dóbr skarbowych. W izbie deputowanych toczono dyskusyę nad budżetem bez rezultatu. Minister Gioja napisał długi list do komisyi mianowanej dla ułożenia uniwersyteckiego kodeksu, w którym zaleca jej reformy naukowe.

(Proklamacya ze strony władzy municypalnej miasta Genuy.)

Genua, 6. stycznia. Municypalność tutejsza wydała następującą proklamacyę: „Obywatele! Przed kilku dniami wydarzyły się szczególniejszego rodzaju zatargi pomiędzy kilku obywatelami i wojskiem. Gdyby niespokoje te były powtórzyły się znowu, mogły z nich wyniknąć bardzo nieprzyjemne skutki dla nas. Unikajmyż ich stanowczo. Władza wojskowa użyła już z swej strony należytych środków ostrożności; wojsku nakazano niedawać najmniejszego powodu do skargi. Obywatele! niechże i z waszej strony będzie odpowiednie zachowanie się. Unikajcie wszelkich powodów do zwady, nieprzyjaciele instytucyi naszych pragną bowiem zamieszania, aby mogli korzystać z niego. Na wszystko, cokolwiek uczy was cenić wolność waszą, prosimy was, niedopuszczać się żadnej kłótni z wojskiem. Niedajcie się obałamucać fałszywemi pogłoskami, jakie źli ludzie rozsiewać się starają. Milicya obywatelska i armia są przecież córkami tego samego kraju i wyznania i służą pod jednakowym sztandarem." — *Statuto* donosi z Liwurny, że zatargi w Genuy były w ogóle małoznaczące i zrazu niemiały żadnej tendencyi politycznej. Tymczasem zatrudniają się dzienniki sardyńskie naprzemian rozmaitemi reklamacyami; jedne utrzymują, że partya Mazziniego miała w tem udział, a drugie dowodzą z niemniejszą pewnością, że partya klerykalna przyczyniła się głównie do odnowienia tych niespokojów. (Trudno z tych rozumowań sprzecznych dojść właściwej prawdy; wszakże niepomylimy się może, jeżli i w tem zdarzeniu poszukamy prawdy we środku.) Przypuśćmy, że przyczyną zatargów tych był małoznaczący przypadek tylko; to jednakże jest rzeczą dowiedzioną że przy podobnych zaburzeniach wszystkie stronnictwa sprzeczne występują na jaw, a że w Genuy mogło bardzo łatwo przyjść do konfliktu, to przyzna każdy, komu wiadomo tylko, że niezwyczajna teraz w Piemoncie drażliwość polityczna — w Genuy właśnie najwyższy stopień osiągnęła. *(L. K. A.)*

(„Risorgimento" o wypadkach w Genuy.)

O wypadkach w Genuy zawiera półurzędowy *Risorgimento* następującą korespondencyę z 4. stycznia: „Jeżeli pan chcesz dowiedzieć się o przyczynie rozruchów, tedy mogę Mu dać w tej mierze dokładne objaśnienie. Pewna jest, że sławny komitet Londyński używa wszelkich środków, by tak zwany „święty ogień" w Genuy utrzymać, a lubo na ducha ludności liczyć nie może, wszelako porusza wszelkie sprężyny, by jakąbądź iskrę w niszczący pożar zamienić. W tym celu zatknięto 10go grudnia czerwoną chorągiew; atoli fiasko było kompletne. Poczem starali się rewolucyoniści zniszczyć dobre porozumienie między ludem i wojskiem w Genuy. Kilku młodych ludzi idących póżno w nocy po ulicy i śpiewających kanzonę na sposób miserere, dali powód do rozszerzenia pogłoski, że oficerowie wojska lądowego i marynarki wołali po ulicach „precz z konstytucyą; niech

żyje król absolutny". I policya wpadła w zastawione sidła, a kwestura wymieniła wyraźnie 5 oficerów: Lękliwe umysły upatrywały w tem słuszny powód do niespokojności; i w samej rzeczy kilką tygodniami wpoprzód rozsiano po mieście wieść, że wojsko knuje wielki reakcyjny zamach. Dwa ultra-radykalne dzienniki *Strega* tudzież *Italia libera* podburzały masy w tym duchu. Pokazało się, że 2 do 3 z namienionych oficerów niebyli nawet podtenczas w mieście, podczas gdy wszyscy inni mogli zupełnie wywieść się swojem alibi. Zaledwo powstał ścisk na ulicach i gdy zaczęto ciskać kamieniami, natychmiast pojawił się człowiek, który przeraźliwym głosem krzyknął: „Bracia! pomścijmy się, mają nas skrytobójczo zamordować." Ścisła indagacya wykazała już, że kamienie, które na wojsko rzucano, były wyraźnie w pewnych domach poukładane. Tak istniał formalny plan operacyi, i tylko gwardyi narodowej możemy zawdzięczyć, że wypadek ten smutniejszych skutków niewywołał. *(Lit. kor. austr.)*

(Uroczystość Bożego Narodzenia obchodzono w Rzymie z wielkiem nabożeństwem.)

Rzym, 25. grudnia. Papież Pius IX. nakazał kuryi duchownej zaraz po rozpoczęciu pontyfikatu swego, aby w liturgii obchodzenia wielkich świąt kościelnych powoli znowu pierwotny zwyczaj i nabożność przywrócono. W skutek tego obchodzono w tym roku wigilię Bożego narodzenia we wszystkich kościołach prawie przedłużonem o wiele nabożeństwem nocnem, i przez dopełnienie obrządku starodawnego zmieniono ją w istotną noc zbawienia. Z większem daleko nabożeństwem obchodzono dziś uroczystość narodzin Zbawiciela, albowiem od trzech lat już niedozwalały papieżowi smutne wypadki polityczne obchodzić uroczystości tej w stolicy świata katolickiego. Wczoraj po odprawieniu nieszporów w kaplicy Sixtina, udał się papież dość późno w nocy do bazyliki liberyańskiej, pobłogosławił tam kapelusz i szpadę (pileum et ensem: znany dar honorowy dla jednego z książąt katolickich, przeznaczony do użytku w usługach kościoła przeciw poganom), asystował przy wielkiej procesyi z relikwią kolebki Zbawiciela, a potem odprawił mszę świętą przy ołtarzu wielkim. Powróciwszy do Watykanu odczytał drugą mszę w prywatnej kaplicy swojej. Dziś zrana o godzinie 3ciej okazał się w ubraniu najwyższego kapłana (summus pontifex) przed ołtarzem konfesyi w kościele św. Piotra, gdzie otoczony kolegium kardynałów, wysokiem prałactwem, magistratem rzymskim i całą swą świtą duchowną, celebrował mszę świętą, a po skończonem nabożeństwie udzielał komunii świętej i powszechnego odpuszczenia grzechów. Francuzkie i rzymskie wojska zaszczycały Jego i całe przewielebne duchowieństwo podczas nabożeństwa kościelnego zwykłemi honorami wojskowemi.

(Ajenci sycylijscy wysłani na morze czerwone.)

Palermo, 15. grudnia. Podług doniesienia w jednym z dzienników sycyliańskich wysłał namiestnik tej wyspy, książę Satriano, dwóch ajentów na morze czerwone dla przekonania się o tem, czyli w istocie inżyniery angielscy odkryli tam obfite kopalnie siarki, gdyż to jest żywotną kwestyą dla tyczącego się handlu tej wyspy. *(A.a.Zg.)*

Niemce.

(Depesze telegraficzne.)

Hamburg, 11. grudnia. Przybył tu duński ex-minister, Reventlow Criminil, który z dwoma komisarzami ze strony Danii obejmuje rząd Holsztynu.

Drezdno, 11. grudnia. Manteuffel konferował powtórnie z księciem Schwarzenberg. Z Austryi mają nadejść do Holsztynu znaczne posiłki.

(Układy o sprawach celnych.)

Drezdno, 6. stycznia. Na mające się rozpocząć obrady dla uregulowania spraw celnych przybyli tu już reprezentanci obydwóch stronnictw ekonomicznych, t. j. obrońców cła i wolnego handlu. — P. Milde z Wrocławia tudzież inni fabrykańci, a między nimi członkowie izby Kupfer i Karl z Berlina figurują jako reprezentańci ochrony cła, a kilku kupców z miast hanzeatyckich chcą zastąpić interesa wolnego handlu. *(Austr.)*

(W Kurhesyi płacą podatki.)

— **Z Frankfurtu** donoszą pod d. 3. stycznia, że tak w prowincyi Hanau, jako i w mieście samem pozapłacano podatki, i spodziewać się należy, że to w całej Kurhesyi nastąpi, a przeto w[...]uszenia wojsk związkowych można niebawem oczekiwać.

(Układy względem transportu i wyżywienia wojsk egzek.)

Hannower, 4. stycznia. Słychać, że układy względem transportu i wyżywienia przeznaczonego dla Holsztyna korpusu egzekucyjnego w Hanowerskiem ukończono zupełnie według życzenia. Oddział tego korpusu, który ma przechodzić przez terytoryum Hanowerskie, będzie liczyć 20,000 ludzi. Koszta wyżywienia obliczono na 150,000 talarów.

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 9. stycznia.)

Metal. austr. 5% — $72^7/_8$; $4^1/_2$% 63. Akcye bank. 1045 L. Sardyńskie $33^1/_4$. Hyszpańskie 3% — $33^1/_{16}$. Polskie 300 — $140^1/_2$; 500 — $81^1/_2$.

Prusy.

(Projekt ministra sprawiedliwości. — Nowa ustawa o prasie.)

Berlin, 9. stycznia. Minister sprawiedliwości przedłożył pierwszej izbie na siódmem posiedzeniu wniosek do ustawy, według którego ma być zniesione stanowe, miejskie i patrymonialne sądownictwo wszelkiego rodzaju w sprawach cywilnych i karnych. Również znosi się sądownictwo duchowne w wszystkich sprawach świeckich, a mianowicie w procesach o rozwodzie cywilnym lub unieważnieniu związku małżeńskiego. Wszelkie podobne sprawy należą do zwykłych sądów. — Przedłożona nowa ustawa o prasie różni się od dotychczasowych praw. rozporządzeń z d. 30. czerwca 1849 i 5. czerwca 1850 przez samą objętość. Składa się bowiem z 5 rozdziałów i 87 paragrafów; pierwszy rozdział traktuje o prowadzeniu przedsiębierstwa drukarskiego, drugi o prasie peryodycznej, trzeci o postępowaniu karnem, czwarty o odpowiedzialności za popełnione drukiem przekroczenia ustaw, a piąty o karach. *(Austr.)*

(Kurs giełdy berlińskiej z 11. stycznia.)

Dobrowolna pożyczka 5% — $105^1/_4$. Oblig. długu państwa $84^3/_4$ L. Akcye bank. 95. Polskie listy zastawne 94. Polskie 500 — 81; 300 — $149^3/_4$. Frydrychsdory $13^1/_{12}$. Inne złoto za 5 tal. $7^7/_8$. Austryackie banknoty —.

Dania.

(Dziennik „Flyveposten" o stosunkach Szwecyi.)

Kopenhaga, 3. stycznia. O teraźniejszych stosunkach w Szwecyi zawiera dziennik „*Flyveposten*" następujący artykuł, który także dla naszych czytelników ciekawy będzie. — „W sąsiedniej Szwecyi panuje teraz znaczne wzburzenie. Usilność nadania krajowi zastosowaną choć poniekąd do potrzeb czasu i do stosunków konstytucyę, rozbiła się znowu o jednostronne interesa stanów i klas, o względy umysłowe, lecz być może także o zbyt daleko posunięty demokratyzm. Nie można jeszcze przewidzieć, jakie skutki za sobą ten rezultat pociągnie, ale sądząc według usposobienia umysłów, jakie w większej części szwedzkich dzienników się objawia i podobno jest wiernym odgłosem nieukontentowania ludu z teraźniejszego stanu i losu zamierzonej reformy, należy się obawiać, aby sąsiedni nasz kraj rychlej lub później nie wywołał wstrząśnień, wynikających zwykle z ścisłego trzymania się form zastarzałych. — Nie od rzeczy będzie dla czytelników naszych rzucić okiem na stosunki tego kraju, jak się one w najnowszym czasie rozwinęły. Jest to także potrzebna, aby zrozumieć, co tam właśnie temi dniami się wydarzyło.

Teraźniejsza konstytucya Szwecyi datuje się w głównych zarysach z starodawnego czasu. — Konstytucya ta ugruntowana na podziale klas i na supremacyi szlachty, była zawsze bojowiskiem dla interesów prywatnych i podstępów, a niedogodności tej nieusunięto bynajmniej formą, nadaną konstytucyi przez ustawę z dnia 6. lipca 1809 i regulamin sejmu z 10. lutego 1810. — Dowodem tego jest skład sejmu i powolny w najwyższym stopniu tok spraw publicznych. Sejm składa się z czterech klas stanowych czyli izb, to jest: z szlachty, duchowieństwa, mieszczan i chłopów. — Do izby szlachty nie przedsiębierą się żadne wybory, każdy członek familii szlacheckiej może się sam wpisać i na sejm przybyć i dla tego liczba jest nieokreślona, zwłaszcza że członkowie nie otrzymują żadnych dyet. — Stan duchowny utworzony jest z członków wyższego duchowieństwa, z deputowanych uniwersytetu i z fundatorów duchownych, liczba członków jest zwykle między 50 i 70. — Stan mieszczan składa się z dziesięciu deputowanych z Sztokholmu, którzy przez 50 wyborców są obrani; mianowicie 3 osoby magistratualne, 2 hurtownicy, 1 fabrykant, 1 z mniejszych kupców i 3 rzemieślnicy. Inne miasta podzielone są na trzy klasy: z których każda 3, 2, albo 1 deputowanego wysyła. Liczba członków może wzrość do 108, ale rzadko jest tak wielka. — Stan chłopów może z każdej włości *(hard, herred)* wysłać deputowanego, ale ten powinien być właścicielem gruntu, lecz zwykle łączy się kilka gmin do spólnego wyboru, a ztąd wynika, że stan włościan, który według swojej liczby uprawniony jest wysyłać 259 deputowanych, najczęściej tylko połowę tej liczby wysyła. — Że ostatnie trzy stany wysyłają mniejszą liczbę członków, niż do jakiej są uprawnione, pochodzi ztąd, że wyborcy sami muszą opędzać dyety dla swoich deputowanych, przeto dla oszczędzenia kosztów wysyłają jak najmniejszą liczbę. — Przez tę reprezentacyę wyłączona jest bardzo wielka ukształcona klasa, mianowicie nieuszlachceni właściciele gruntów, których ani do stanu mieszczan ani do stanu chłopów policzyć nie można, a zatem ta klasa, którą my właścicielami *(proprietairs)* zowiemy; przeciwnie zaś stan urzędników ma w izbie szlachty bardzo wielką reprezentacyę, gdyż urzędnicy w Szwecyi są najczęściej ze stanu szlachty.

Otóż główne zarysy konstytucyi szwedzkiej; z toku spraw publicznych przytaczamy jeszcze następujące szczegóły. — Każdy z czterech stanów sejmowych i każdy pojedyńczy członek sejmu ma prawo proponować ustawy i konstytucye. Toż samo prawo ma także król. W każdym stanie głosuje się według większości. — Przy rozpoczęciu sejmu, który co trzy lata ma być zwołany, każdy stan obiera wydział („*utskott*"), dla rozpoznania królewskich i prywatnych propozycyi, potem obierają się rozmaite komitety dla nadzoru nad bankiem, finansami, sądownictwem i t. d. — Dla powzięcia stanowczej uchwały o zmianach w konstytucyi państwa, tudzież o zniesieniu przywilejów stanowych, muszą się zgodzić wszystkie cztéry stany, a jednakże zapadła w ten sposób uchwała otrzymuje prawomocność, dopiero w tenczas, gdy przyszły sejm na to samo się zgodzi. — Dla wszystkich innych kwestyi dostateczna jest, gdy są przez stany przyjęte; jeżeli dwa stany stoją naprzeciw sobie, wtedy wszystkie cztéry stany obierają wzmocniony komitet, a ten rozstrzyga kwestyę większością głosów. Wtedy zależy od króla, czy chce przyjąć tę decyzyę lub nie, lub też czy w ostatnim razie postanowi, przedłożyć tę sprawę przyszłemu sejmowi (a zatem aż po czterech latach) znowu do rozstrzygnienia. Jeżeli szlachta z duchowieństwem popierają jedną sprawę, a król nie chce pójść za zdaniem mieszczan i chłopów, żadna w Szwecyi zmiana zajść nie może. *(D. Ref.)*

Księstwa Naddunajskie.

(Usunięcie urzędnika sądowego od posady. — Uroczystość imienin Cesarza Mikołaja.)

Z Wołoszczyzny donoszą, że książę Stirbej usunął od posady sekretarza administracyi jurydycznej dystryktu Prachovajskiego *Janen Brezojanu* za represalia wykonywane na poddanych, a to w ten sposób, że już nigdy nie będzie przypuszczony do służby państwa. Książę Wołoszczyzny postępuje z wszelką surowością przeciw urzędnikom, którzy lud krzywdzą. — Uroczystość imienin Cesarza Mikołaja obchodzono na wszystkich miejscach Wołoszczyzny z wielką pompą. *(Austria.)*

Turcya.

(Depesza telegraficzna.)

Zara, 9. stycznia. Insurgenci Bośnii wpadają także do Glibuski i w inne miejsca dla rekrutowania ludzi do boju. Obsadzili most pod Kogniczą, aby przeszkodzić posuwaniu się Omer Baszy do Hercegowiny. Już tam wyruszył turecki korpus, liczący 3000 ludzi, między tymi jest wielu Węgrów i Polaków, którzy zresztą bądź co bądź do ojczyzny powrócić pragną.

(Wiadomości z nad granicy bośniańskiej.)

Według korespondencyi z nad granicy Bośnii miał Omer Basza całkiem przytłumić insurekcyę i już czyni przygotowanie, by do Hercogowiny wyruszyć. Pewna jest, że go się lada dzień ze Sarajewo w Kognicza spodziewają. Sądzą powszechnie, że w Hercegowinie znajdzie dobre przyjęcie, jeżli się zdecyduje odebrać komendę familii Risuanbegowiczów. Wezyr Ali Basza kazał 8. grudnia swój harem i swych synów Hafiz Baszę i Rustanbega przesiedlić z Bunah do Stolaz, a dnia 30. udał się sam w to miejsce. Pierworodny syn jego, Hafiz Basza, komendant Trebigne, odjechał był z nowym wezyrem do Sarajewo, ale umarł dnia 30. grudnia w Imoszi, dokąd się przed buntownikami był schronił. Już przedtem był zapadł na zdrowiu, a trudy tej podroży przyspieszyły śmierć jego. Omer Basza postępuje z ludnością łagodnie, ale tem surowiej obchodzi się z naczelnikami insurekcyi, których 150 skrępowanych powrozami do Sarajewo odesłał. — *Z Sarajewo* piszą pod dniem 26. grudnia, że Haireddin-Basza, nowy namiestnik Bośnii wyruszył z Buna (wiejskiej rezydencyi wezyra Hercegowiny, Ali-Baszy Stolcsevicsa w pobliżu Mostar) po kilkudniowym pobycie z zostającem pod rozkazami jego i z samych rekrutów prawie składającem się wojskiem przez Duvno do Trawnika, gdzie go wczoraj już oczekiwano. Za 3 do 4 dni przybędzie do Sarajewo. Podróż jego do Ali-Baszy w Buna okazała się prawie całkiem bezskuteczną, albowiem uzyskał tyle tylko, że Ali-Basza przyrzekł mu dostarczać żywności dla wojska. A nawet biorą mu to za złe, że kiedy Ali-Basza na kilkakrotne zaproszenie niechciał przyjechać do Trebigne, udał się do niego do Buny. Ali Basza ma mieć przy sobie 3000 uzbrojonego wojska i 9 dobrych dział polowych, a oprócz tego liczy bardzo wielu stronników tak pomiędzy muzułmanami jakoteż u Rajasów.

Omer Basza bawi tu ciągle i zatrudnia się od wczoraj odbieraniem broni tutejszej tak tureckiej jakoteż chrześciańskiej ludności. Ostatnia musi z dokładnem opisaniem oddawać broń swoją duchowieństwu. Oprócz tego uwięziono tu także na rozkaz Omer Baszy przeszło 30 Turków rozmaitego stanu, obwinionych o porozumienie z powstańcami. Rozumie się, że surowe środki te utrzymują w ciągłem rozdrażnieniu ludność tutejszą. Podług potwierdzających się wiadomości wzmaga się zaburzenie w Krainie (Kroacyi tureckiej) coraz bardziej. Kraina zostawała od dawna pod wpływem Ali-Baszy Stolcsevicsa, i uważa ciągle na skinienia jego. *(Austria.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe Lwowskie z 15. stycznia.)

Lwów. Dziś sprzedawano u nas korzec pszenicy po 19r. 52k.; żyta 15r.; jęczmienia 11r. 30k.; owsa 7r.18k.; hreczki 11r. 22k.; kartofli 6r. 45k.; — cetnar siana kosztował 4r. 10k.; okłotów 4r. 2k.; — za sąg drzewa bukowego płacono 33r., sosnowego 26r. 15k. w. w. Cena drobnej sprzedaży bez odmiany.

(Ceny targowe w obwodzie Stanisławowskim.)

Stanisławów, 5. grudnia. Według doniesień handlowych z Stanisławowa, Halicza, Buczacza i Nadwórny płacono tamże na targach w grudniu w przecięciu za korzec pszenicy 20r.—18r.45k—16r.—20r.; żyta 15r.50k.—14r.15k.—12r.—12r.30k.; jęczmienia 10r.30k.—0—7r.—10r.; owsa 5r.30k.—5r.22k.—5r.—5r.; hreczki w Buczaczu 9r.; kukurudzy 10r.30k.—12r.45k.—9r.—9r.45k.; kartofli 5r.—4r.15k.—4r.—5r.50k. Cetnar siana kosztował 5r.—0—6r.—1r.40k.; wełny w Stanisławowie 95r. Sąg drzewa twardego 15r.—11r.15k.—12r.30k.—6r.15k., miękkiego 9r.—8r.—10r.—0. — Funt mięsa wołowego sprzedawano po 8k.—7k.—9k.—7k. i garniec okowity po 2r.25r.—2r.55k.—0—2r.30k. w. w.

(Handel zbożem.)

Gdańsk, 4. stycznia. Lubo nie otrzymaliśmy poczty donoszącej o targu Londyńskim z 30. grudnia, wiemy jednak z telegraficznej depeszy, że obrót interesów nader był ograniczony, że liche krajowe ziarno sprzedawało się taniej, zagraniczne zaś przy małym odbycie na dawnej zostało stopie. Zresztą, około świąt Bożego Narodzenia interesa w Anglii zwykle są zawieszone, bo wszyscy zajmują się zamknięciem rachunków i nikt chętnie w nowe kupna nie wchodzi.

Pod wpływem ciepłego i wilgotnego powietrza, zboże angielskie w coraz gorszej kondycyi przychodząc na targi, na cenach upadać musi. Zagraniczne utrzymuje się wprawdzie w nominalnej wartości, ale małemi tylko partyami i to z trudnością odchodzi.

Mimo to i w Anglii i we wszystkich portowych miastach przeważa opinija, że ku wiośnie ceny się podniosą, gdyż po skonsumowaniu słabej i szczupłej krajowej produkcyi, Wielka Brytania zazagranicznem ziarnem żyć będzie zmuszona, i dla tego nikt się ze sprzedażą nie spieszy.

Jest już dziś prawdą niezaprzeczoną, że tegoroczny zbiór angielski w porównaniu z przeszłorocznym może o $1/5$ być mniejszym, a zatem Anglia kilkakroć-stotysięcy łasztów więcej jak w roku 1849 potrzebować będzie. Tak znaczna potrzeba, zwłaszcza przy miernym w Europie urodzaju, nie może nie wpłynąć na ceny.

Angielskie prowincyonalne targi z powodu świąt były bez życia i ruchu.

Z Ameryki północnej donoszą, że wywóz zboża i mąki do Anglii przyniósł ogólnie przedsiębiorcom stratę.

Z wszystkich portów Stanów zjednoczonych wysłano do Anglii od 1. września do 1. grudnia 1850 r.:

	Mąki beczek,	Kukurudzy buszli,	Pszenicy buszli,	Mąki pszen. beczek
	471,379	1586	533,517	128,118
1849	118,002	1210	212,504	554,871

Redukując wszystko na cetnary, okazuje się, że w trzech miesiącach od 1. września do 1. grudnia Ameryka wydała do Anglii zboża i mąki w 1850 roku cetnarów 1,333,994, w 1849 roku cetnarów 1,292,025, co bardzo małą okazuje różnicę, zwłaszcza biorąc na uwagę niezwyczajną obfitość zbioru angielskiego w 1849 r.

Odrętwienie handlu zbożowego w Anglii odbiło się na wszystkich targach europejskich. Wszędzie stagnacya lubo nigdzie zniżenia wyższych gatunków nie notują.

Na gdańskiej giełdzie w tym tygodniu żadne operacye nie miały miejsca i ceny zostały te same.

Spław na Wiśle ustał, a dowozy na kołach dla bardzo złych dróg były nieznaczące.

Spirytus 14 talarów za beczkę dawano.

Pod Toruniem żadne drzewo lub zboże z Polski na wodę Pruską nie weszło.

Kursa zamian. Warszawa 8 dni 95, Londyn 3 miesięczny 149 srgr., Amsterdam 70 dni 102, Hamburg 10 tygodni 45.

Makowski Kendzior et Comp.

(Hamb. k. hand.)

Kurs lwowski.

Dnia 16. stycznia.

		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	52	5	56
Dukat cesarski	„ „	5	54	5	59
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	12	10	16
Rubel śr. rosyjski	„ „	1	58	1	59
Talar pruski	„ „	1	52	1	53
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	28	1	29
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	91	18	91	48

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 15. stycznia.

Hr. Dzieduszycki Julian, z Jarczowca. — PP. Romaszkan Michał i Mikołaj, z Nagorzan. — Brześciański Adam, z Czyżek. — Batowski Antoni, z Kulikowa. — Grochowalski Zygmunt, z Kopania. — Nowosielski Ludwik, z Zborów. Wojczyński Alfred, z Tuligłów.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 15. stycznia.

Hr. Dzieduszycki Włodzimierz i Emanuel, do Złoczowa. — P. Ujejski Kornel, do Połtwy.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 15. stycznia.

Pora	Barometr wmierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zr.	28″ 3‴ 6⁗	— 10°	— 6°	połud.-wschodni	pogoda
2 god. zr.	28 3 6	— 6°	— 10°	„ „	„ ☉
10 g. w.	28 3 8	— 8°		cicho	„

Dnia 16., 6 godz. rano. — 5°; o 8 godz. — 6°; w nocy burza z połud.-zachodniej strony.

TEATR.

Dziś: przedostatnie przedstawienie członków baletu wiedeńskiego: **„Der grüne Teufel“** i komedya niem.: **„Acht Tage verheirathet.“**

Główny Redaktor **M. Srzeniawa Sartyni.** Z c. k. galic. drukarni rządowej.